# PRZEGLĄD
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 58.

WARSZAWA. NIEDZIELA.— d. 12/24 Lipca 1853 roku.

### O CEMENTACH I ICH UŻYCIU, TUDZIEŻ O NOWYM CEMENCIE KRAJOWYM.

*O Cementach w ogólności.*

Że w budownictwie do osiągnienia celów pożądanych, a szczególniéj też trwałości budowli, potrzebne są dobre i stosowne materjały budowlane, nikt nie wątpi, tylko o łatwość nabycia takowych się troszczy.

Na szczególniejszy wszakże wzgląd zasługują wszystkie budowy wodne lub podziemne, które z przeznaczenia swego lub też tylko z położenia, w ciągłem z wilgocią są zetknięciu. W takim razie używana do spajania cegieł zwykła zaprawa wapienna nie jest dobrą, bo wapno w wodzie się rozpuszcza. Mury zatém takie, bez spojności, trwałemi być nie mogą, a co większa wskróś wodą ciągle przeniknięte, jeżeli i cegły ich są porzyste, wodę tę do części nad ziemią będących przesyłają, i stają się powodem wilgoci, jaka się często w pomieszkaniach spostrzegać daje, i niewidzialną przyczynę wielu ciężkich i długotrwałych chorób stanowi. Ztąd także pochodzi nieużyteczność wielu piwnic, w których ciągłéj zgniliznie zapobiedz trudno, tudzież nietrwałość murowanych mostów, śluz i kanałów ściekowych, jako też wszelkich zbiorników podziemnych, jakie się nadto przez przesączanie ścian do zanieczyszczania wody w studniach pobliskich przyczyniają, a nawet i w studniach samych murowanych, woda wapnem rozpuszczonem przesycona, staje się tak do wewnętrznego użytku, jak i do wielu potrzeb domowych szkodliwą lub niezdatną.

Następstwa te tak ważne, a będące jedynie skutkiem braku stosownego materjału spajającego i razem uszczelniającego mury od wilgoci wszędzie niegdyś czuć się dawały, i zmusiły do obmyślenia środków im zaradzenia.

Wiedziano już, że wapno zwane pospolicie wapnem chudem, trwalszem jest do budowy wodnéj od wapna tłustego; domyślano się więc, że wapno czyste, aby odpowiedziało celowi, powinno do zaprawy wodnéj pomieszane być z czem takiem, coby nie jak martwy piasek, ale naturę jego zmieniło. Doświadczenie nauczyło, że we Włoszech popioły wulkaniczne krzemionkowe, od miejscowości pucolaną (puzzolana) zwane, domieszane do wapna tłustego, udzielają mu własności tężenia pod wodą. Takiéj więc zaprawy, z dodatkiem jeszcze piasku, od czasów rzymskich dotąd, do wodnych robót w miarę sposobności wszędzie używają. A chociaż późniéj przekonano się, że prócz pucolany włoskiéj, wyłącznie i z wielkim kosztem wszędzie sprowadzonéj niegdyś, i podobnegoż pochodzenia ogniowego masy krzemionkowe, porzyste i kruche, w różnych miejscach Europy znajdowane, też same posiadają własności; materjały te przecież z powodu transportu zawsze były i są zbyt drogie, aby ich wszędzie, zwłaszcza w miejscach odległych, i tak powszechnie jak zasługują używać można.

Starano się wprawdzie pucolany te naturalne zastąpić sztucznemi, i na mocy prawdopodobieństwa używano cegły palonéj i zmielonéj na mączkę. Wkrótce jednak surrogat ten, za martwą domieszkę uznany, wszędzie zaniechany został, wyjąwszy u nas, gdzie jeszcze dotąd jako nowość, do murów podziemnych, i zapewne z tymże samym skutkiem używany bywa. Glina bowiem czerwona, zawsze posiadająca żelazo, dopiero po ogrzaniu do stopienia i zmianie na masę innéj natury, mniéj więcéj czarną, zmielona, dać może z wapnem tłustem zaprawę która z wodą twardnieje.

Potrzeba więc zmusiła na drodze prostego doświadczenia szukać między licznemi wapieniami takiego, któreby po wypaleniu dał wprost wapno, wprawdzie od zwyczajnego różne i tak chude, aby do zwyczajnego murowania zdatnem być mogło, ale za to mniéj więcéj szybko lub dopiero z czasem pod wodą twardniejące. Po wielu mozolnych próbach, szczególniéj też inżenierów angielskich i francuzkich, dopiero w połowie zeszłego wieku otrzymano, przez stosowne wypalanie marglów wapiennych, które w składzie swym zwykle jedną z najgłówniejszych części składowych doświadczonéj już pucolany, to jest krzemionkę, posiadają.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

### O LASACH
#### BIAŁÉJ RUSI.

(Dalszy ciąg).

Powiat Wielkołucki o ile jest biedniejszym od innych w lasy, o tyle jest zamożniejszym w grunta przydatne dla roli. Tu właśnie tylko pszenica zimowa zasiewa się i to w małéj ilości. Żyto powszechnie zajmuje trzecią część pól. Gryka sieje się tam, gdzie owies nie udaje się, a jarka tam gdzie rola na grykę nie przydatna. Kartofli mało sadzą, grochu i konopi także niewiele sieje się. W ogólności urodzaje w całéj gubernji bywają bardzo mierne.

W lasach gubernji Pskowskiéj panującemi rodzajami drzew są, na północy iglaste, w stronie zaś południowéj liściowe. Z iglastych drzew rosną tu sosna i świerk, z liściowych zaś: brzoza, dąb, klon, jesion, wiąz,

limak, olsza, osika, jarzębina, czeremcha ~~czyli smrodynia~~, wierzba i gdzie niegdzie jabłoń dzika. Z krzewów: jałowiec, rokicina, wierzbołoz i leszczyna.

W tych lasach mało budulcu, po większéj części drzewo opałowe i chrust. Pomimo złego stanu lasów, gospodarstwo tu jest plądrujące i prawie żadne. Sam tylko rząd dbający o dobro społeczności, dla utrzymania zapasów tak niezbędnie potrzebnego materjału, jakim jest drzewo, od r. 1832 zakazał z lasów rządowych sprzedaż drzewa z pnia, jednak wnikając w ciągłe potrzeby mieszkańców, od d. 1 września 1835 r. dozwolił sprzedaży tylko leżaniny, uschłych na pniu, podgniłych i murszywych sztuk i tylko w takim razie, gdy po zaspokojeniu potrzeb rządowych zostanie zapas w rocznych cięciach. ~~Nadto od r. 1840 zaczęto my-~~ śleć o urządzeniu lasów rządowych i w części już ten zamiar do skutku doprowadzonym został. Skutkiem czego niemałą przestrzeń halizu obsiano lasem iglastym.

Pomimo niewielkiéj zamożności téj gubernji w lasy, mieszkańcy jéj jednak użycie torfu dotąd mało znają.

Główne rzeki spławne są następujące: *Dźwina* zachodnia, *Wielka*, która wypływa z jeziora *Wiaza* w powiecie Wielkołuckim i przebywszy część gubernji Witebskiéj, zwraca się na północ i płynie przez powiaty Opoczecki, Ostrowski i Pskowski. *Łować* bierze początek w powiecie Surażskim gubernji Witebskiéj, blisko miasteczka Uświat z bagien i przepłynąwszy powiat Wielkołucki, wpada do jeziora Ilmen w gubernji Nowogrodzkiéj. *Szełoń* płynie przez powiat Porchowski.

Mniejsze rzeki są: *Utroja*, *Lisa*, *Sinia Issa*, *Sorać*, *Lsta*, *Czerecha*, *Szczepiec*, *Kudeb* i *Pskowa* wpadają do Wielkiéj; *Pileża* do jeziora Pskowskiego, *Kunija* do Łowaci i *Toropa* do Dźwiny zachodniéj.

Z jezior ważniejsze są: *Wiaza*, *Smolin* (a) i *Pskowskie*, to ostatnie z obszerności, spławu i obfitego rybołówstwa na szczególniejszą uwagę zasługuje.

Handlu leśnego w gubernji Pskowskiéj nie ma. Głównym przedmiotem handlu są: len, siemie lniane, owies i siano; w mniejszéj ilości żyto, jęczmień i gryka. Wszystko to zwozi się do dwóch głównych punktów, jakiemi są: m. *Psków* i miasteczko *Solcy* w powiecie Porchowskim, zkąd zbywa się do Petersburga, Rygi, Narwy i Pernowu.

Ogrody fruktowe wprawdzie pielęgnują się, ale nie w wielkich przestrzeniach i nie bardzo obfitujących w wyborne owoce, tém samem niezbyt ważną gałąź handlu stanowią.

Rybołówstwo tylko w jeziorze Pskowskiem jest większéj wagi. Poławiają się tu szczupaki, liny, sędacze, leszcze, węgorze, okunie, a najbardziéj stynka i jazgarze. Stynka po wysuszeniu w piecach, wywozi się na sprzedaż do Petersburga, Moskwy, Warszawy, Prus i Galicji, reszta na miejscu sprzedaje się.

Widzimy z tego pobieżnego opisu gubernji Pskowskiéj, że kraina ta skąpo od przyrody uposażona, przytém rolnictwo, podstawa dobrego bytu włościan, stoi na nizkim stopniu doskonałości, bydło robocze nędzne i słabe, narzędzia rolnicze zbyt proste i niedoskonałe, a nadewszystko usilność usunięcia tych niedogodności, prawie żadna i praca zbyt powolna.

(a) Na brzegach jeziora Smolina, zaszła w r. 1502 bitwa pomiędzy Pskowianami i krzyżakami pod dowództwem mistrza Waltera von Plettenberg, w któréj Pskowianie pod wodzą ks. Jana Horbatego, oraz przybyłych na pomoc wojewodów Moskiewskich Bazylego Szczenia i Bazylego Szujskiego, znaczną klęskę ponieśli.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

## WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

### A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg)

Jednemu szeflowi żyta równe są w wartości:

| | | |
|---|---|---|
| 2 | centnary dobrego łąkowego siana lub z koniczyny, | |
| 5 | centnarów buraków lub brukwi, | |
| 10 | 〃 rzepy, | |
| 12 | 〃 główczanéj kapusty, | |
| 300 | funtów słomy grochowéj, wyczanéj i soczewianéj, | |
| 400 | 〃 owsianéj lub jęczmiennéj, | |
| 900 | 〃 pszennéj i żytniéj (rżanéj), | |
| 1800 | funtów słomy rzepiczanéj. | stóp |
| 1 | centn. siana łąk., mocno ubitego, obejmuje | 12—13 sześcien. |
| 1 | 〃 〃 z konicz. 〃 〃 〃 | 16 〃 |
| 1 | 〃 słomy, mocno ubitéj, zawiera | 13—16 〃 |
| 1 | 〃 kartofli, mocno ubitych, obejmuje | 2 〃 |

Uwagi niniejsze są potrzebne do oznaczenia stosownéj ilości paszy. Wartość gatunków paszy zawisła wszakże od wielu rzeczy, jako to: od gruntu, powietrza, uprawy, wymierzwienia, od położenia, zachowania i t. d. I tak np. wydają buraki, pod które rola wymierzwiona była wapnem lub gipsem, $1\frac{1}{2}$—2 centnarów więcéj cukru, od buraków czem innem podmierzwionych; 90 funtów koniczyny z gruntu marglatego mieszczą w sobie tyle karmy, ile 100 funt. koniczyny z gruntu piaszczystego; nabiera cukru i mączki płód w roli, która jest przejęta węglanemi i prochniczanemi solami; klejkość podwyższa się w pszenicy na mierzwie zawierającéj gaśnik, siarkę, fosfor i t. p., a siano najpodlejszego gatunku może o połowę być gorsze od dobrego siana, co do wewnętrznéj wartości. Jest to nader ważny punkt, mianowicie przy obrachowaniu i wydzielaniu paszy, według którego należy powiększyć porcją podlejszéj paszy.

Poznawszy rolnik dostatecznie stan swéj paszy zielonéj, a po ukończonym sprzęcie takowéj ilość, i przekonawszy się o jéj dobroci, powinien ułożyć sobie plan, t. j. zrobić sobie rozkład wszystkiéj paszy na cały inwentarz, przyczem tak przy paszeniu i obchodzeniu się z nim, trzymać się będzie trzeba następujących prawideł:

1. Lepiéj jest mniejszą ilość inwentarza utrzymać dobrze, jak większą ilość utrzymać miernie, albo źle. Gdyby pasza nie miała wystarczyć według obrachunku, tedy należy się starać, nabyć paszy tanio zkądinąd jeżeliby zaś paszy tanio zakupić nie można, tedy trzeba zmniejszyć liczbę inwentarza przez sprzedaż lub też oddanie go gdzie za mierną cenę na paszę i pastwisko. Pan, któren dobytek swój tak źle utrzymuje i pasie, iż ten z głodu marnieje i podupada, jest jego dręczycielem, nie pomnąc

na to, co stoi napisane w piśmie św., że sprawiedliwy lituje się i nad bydlęciem swojem.

2. Pasąc ziarnem, trzeba porównać wewnętrzną wartość zboża z cenami, jakie ma, i wybierać na spaszenie to zboże, które wypadnie najtaniéj, a więc najkorzystniéj. Wartość żyta do owsa ma się jak 2 : 1. Gdyby więc żyto płaciło 1 szefel 1 talara, a szefel owsa 20 sgr., natenczas korzystniéj będzie paść żyto, a sprzedać owies, gdyż wypadnie $^1/_4$ zysku.

3. Jeżeli paszy zamiarem ma być przymnożenie wełny, mleka, tłustości i mięsa, tedy brać należy zboża strączkowe, jako najbardziéj przejęte gaśnikowym karmnikiem.

4. W ogólności należy dla każdego gatunku zwierząt taką przeznaczyć paszę, jaką dlań już samo przyrodzenie wskazało, przyczem jeszcze stan, wiek i rodzaj pracy uwzględniać potrzeba.

5. Dobrze i pożytecznie jest dla utrwalenia zdrowia i wzmocnienia narzędzi trawienia zwierząt domowych, jeżeli od czasu do czasu soli dostaną.

6. Codzienna ilość paszy powinna oraz zawierać w sobie dostateczną ilość karmniku, z którego to powodu miesza się też sieczka z pokrajanem sianem, ze ziarnem, zgoninami lub drobno usiekanemi lub pokrajanemi warzywami.

7. W ogóle tak paść należy, aby zwierzęta w równéj zawsze zostawały tuszy.

8. Nie trzeba paszy dawać ani za mokro, ani za sucho, chcąc zwierzęta od niebezpiecznych często zachować chorób.

9. Wszelkie rodzaje zwierząt powinny równie od pana jak od ekonoma równych doznawać względów i jednakowego się z nimi obchodzenia. Obaj powinni baczyć na to, aby dostawały racje równe i zawsze o swoim czasie. Lepiéj jest, kiedy racje będą mniejsze, jak żeby miały być za wielkie; lepiéj po trosze a częściéj, jak na raz wiele zadać obroku, albowiem spęszonéj trawy nie rado bydle je.

10. Młode i chore zwierzęta wymagają więcéj troskliwości jak stare i zdrowe. Powinny paszę dostawać częściéj, lecz w mniejszych daniach.

11. Koryta, żłoby i drabki do siana, powinny zawsze być utrzymywane jak najczyściéj, toż samo rozumie się i o skrzyniach lub beczkach do obroku. Pajęczyny, pająków i innych zwierząt nie należy w żadnym cierpieć chlewie, tylko kury mogą zostawać w owczarni, jeżeli owce mają wiele robactwa.

12. Pasza służy tém lepiéj i zwierzęta są tém zdrowsze, im czyściéj i ochędożniéj będą utrzymywane, im częściéj czyścić je będziemy. Podścielisko pod końmi wtenczas tylko znajdować się powinno, gdy po ciężkiéj pracy mają sobie wypocząć i położyć się, lub gdy chodzi o to, aby jak najwięcéj zrobić mierzwy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

## PRZEMYSŁ KRAJOWY.

Prawdziwe bogactwo każdego kraju polega na przerabianiu surowych płodów jakie mieszczą się w łonie jego ziemi, a ponieważ mamy w naszéj obfite pokłady glinki białéj i w doborowym gatunku na fajanse, na produkowanie przeto takowéj wszystkie zwrócić winniśmy usiłowania. Z tego to względu kilka wyrazów poświęcamy opisaniu fabryki fajansów w mieście Iłży, któréj założycielem i przedsiębiercą od r. 1824 jest Lewin Sunderland, a kierującym tąż syn jego Filip Sunderland, dawny uczeń szkoły politechnicznéj Warszawskiéj, Iłża leży na południe Warszawy o mil 18, od Radomia 4, Opatowa 6, od Solca nad Wisłą 5. Otoczone na około górami, w okolicznych lasach o mil 2, znajduje się wyżéj wspomniona glinka. Fabryka mieści się w obszernem zabudowaniu o 1m piętrze, w parterze jest zakład, piętro zaś zajmuje właściciel z rodziną. Oprócz przyrządów do szlamowania glinki, ma młyn wodny na sposób angielski urządzony jedyny tego rodzaju u nas i ten służy do mielenia kwarcu i szkliwa jako mieszaniny używanéj do glinki; ma 3 piece cylindrowe do wypalania swoich wyrobów, tokarnie także angielskie do formowania tychże. Wyrabia wszelkie przybory służące do przyrządu stołu, kompletne serwisy, jako to: wazy różnéj wielkości i kształtu, talerze, filiżanki, sosjerki, solniczki, garnuszki, masielniczki, doniczki i t. p., a mianowicie też cegły ogniotrwałe, które w dobroci i gatunku najlepszym angielskim nieustępują, dostarcza je do fabryk cukru, żelaznych, stali, do zarządu kolei żelaznéj i t. p. zakładów przemysłowych, gdzie w manipulacjach fabrycznych, silniejszego ognia od zwyczajnego potrzebują.

Od roku fabryka ta wzięła się do wyrabiania tak zwanych naczyń kamiennych Bundzlauskich, jakiemi są: garnuszki różnéj wielkości do śmietanki, imbryczki do kawy, czajniki do herbaty, których użyteczność gospodynie już oceniły; kształt, powierzchowność, a nadewszystko trwałość, nic do życzenia niepozostawia, tamże wzięto się do produkowania tygli i retor wielkich wymiarów do przetworów chemicznych, jakie dotąd w kraju tutejszym nie były wyrabiane. Dodać tu winniśmy, iż cena wspomnionych wyrobów nader jest umiarkowaną, z tego to powodu znajdują znakomity odbyt nie tylko u nas na prowincji i w Warszawie, ale i do Cesarstwa Rosyjskiego mianowicie do gubernji zachodnich wysyłane bywają. Były zdania ekonomistów, że wyroby tego rodzaju to jest fajanse nie należą do koniecznych potrzeb i liczono je do zbytkowych, czas wszakże przekonał o mylności tego zdania, bo klasa średnia ludności nie tylko za granicą, ale i u nas bez nich obejść się już niemoże, z postępem zaś cywilizacji i dobrego bytu, potrzeba ich wzrastać nie przestanie, a gdy obok tego są łatwo zużywające się, konsumpcja ich przeto ciągle wzrastać będzie, fajanse bowiem ze względu swojéj powierzchowności, bo z krajowych materjałów się wyrabiają, korzystniejsze są dla klasy średniéj mieszkańców od porcelanowych do których produkowania jeszcze dotąd nie ma u nas wszystkich potrzebnych materjałów. Fabryka ta przechodząc różne koleje niepowodzenia, zwykle towarzyszące nowo-założonym, jak nie mniéj wstrząśnienia polityczne, próby i doświadczenia, wystawioną była na znakomite koszta. Przedsiębierca czynny i obrotny zwalczywszy wszystkie przeszkody, potrafił ją doprowadzić do stopnia na jakim obecnie się znajduje i doprowadziłby ją do powodzenia jeszcze pomyślniejszego, okazawszy wyroby w takiéj rozmaitości i doborze, jakiemy sklepy tego rodzaju przedmiotami zagranicznemi w Warszawie, odznaczają się, gdyby do wykonania tego zamiaru, posiadał dostateczny kapitał obrotowy. Gdy u nas nie brak na kapitalistach którzy swoje kapitały obracają na spekulacje nie przynoszące niekiedy

korzyści, czemuż nie mogłyby być zwrócone do tego rodzaju przedsięwzięcia nader pożytecznego dla kraju. *M. A.*

## HANDEL.

*Gdańsk* d. 21 lipca 1853 r. W ciągu upłynionego tygodnia w Anglji ciągłe deszcze i silne wiatry panowały. Część zboża szczególniéj jarzyny, w polu wyległa. Pod tym wpływem wszystkie targi podniosły się, a poprawę cało-tygodniową cen można oznaczyć, na ziarno krajowe 3 szyl., a na zagraniczne pod żaglem lub ze śpichrza 2 szylingi na kwarterze.

| | Pszenicy, | Jęczm. | Owsa, | Żyta | Bobu Grochu | Siem. lnian. Rzep. | Mąki centn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju . . | 4,556 | 331 | 13,360 | — | 457 | „ | 28,002. |
| z zagranicy | 36,219 | 17,264 | 16,559 | 2,200 | 587 | 2,367 | 4,852. |

W obec ożywienia handlu zbożowego na placach Angielskich, targi Hollenderskie, Hamburgskie i wszystkie portowe stosunkowo się podnosiły.

We Francji najmniéj było ruchu, a lubo opinja o przyszłym zbiorze nic nie zyskała, z uspokojeniem jednak umysłów i ceny nieruchomie stanęły.

Po nadzwyczajnych upałach znowu we Francji uskarżają się na czas zimny, dżdżysty, dla dojrzewającego zboża szkodliwy.

Na Gdańskiéj giełdzie tygodniowy obrót pszenicy wyniósł 1,686 łasztów z wody, 480 łasz. ze śpichrza, oraz 14 łaszt żyta. Ceny około 15 guld. na łaszcie od ostatniego sprawozdania podniosły się.

| Płacono za łaszt wagi holl. | | Guld. Prus. | korzec Warszawski. Rsr. kop. | Rsr. kop. |
|---|---|---|---|---|
| Psz. świeży z wody | 126/7 —130 | 470 —450 | 5 30 — | 6 9 |
| 〃 | 131 —132 | 500 —540 | 5 64 — | 6 9 |
| 〃 | 132/3 —135/6 | 530 —560 | 5 97½— | 6 31½ |
| ze śpichrza | 127 —131 | 480 —515 | 5 41½— | 5 81 |
| 〃 | 131/2 —134 | 520 —565 | 5 86 — | 6 37½ |
| Żyta . . . . . . , | 〃 —124 | 〃 —367½ | 〃 〃 — | 4 2½. |

Czas mamy chłodny, dżdżysty, a na zbytek wilgoci skargi zaczynają być głośne.

W ciągu tygodnia pod Toruniem przebyło na 38 berlinkach, 121 tratwach, 6 galarach, pszenicy łaszt. 1,774, jęczmienia łaszt. 12, belek sosnowych 34,530, dębowych 1,381, dylów dębowych łaszt. 102, klepek łaszt. 298, opału sążni 380, obręczy kóp 2,005.

Wysokość wody w Toruniu stóp 11 cali 5.

Kursa Zamian: Londyn 199½, Hamburg 45⅛, Amsterdam 102.

*Makowski Kendzior i comp.*

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 799, pszenicy czetwe. 1,924, jęczmienia czetwerti 767, owsa czetw. 1,503, grochu polnego czetwet. 224, kaszy jęczmiennéj czetw. 137, kartofli czetw. 570, siana pudów 14,537, słomy pudów 5,955.

## Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 10 (22) lipca 1853 r.

| | Od rs. | Od kop. | Do rs. | Do kop. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta czetwert . . . . . | 6 | 5½ | | |
| Pszenicy „ | 8 | 39½ | | |
| Grochu polnego . . . . | 7 | 41½ | | |
| „ cukrowego . . | 8 | 82 | | |
| Fasoli . . . . . . . . . | 9 | 80 | | |
| Gryki . . . . . . . . . | 5 | 46½ | | |
| Jęczmienia . . . . . | — | — | | |
| Owsa . . . . . . . . . | 4 | 31 | | |
| Mąki pszen. przedniéj . | 11 | 10 | | |
| „ ordynarnéj . . . | 7 | 82½ | | |
| „ żytnéj pytlowéj . | 5 | 88 | | |
| „ gryczanéj . . . . | 7 | 10 | | |
| Kaszy jaglanéj. . . . | 11 | 13½ | | |
| „ gryczanéj zw. . | 8 | 82½ | | |
| „ drobnéj . . . . . | 16 | 24 | | |
| „ jęczm. perł. . . | 14 | 80 | | |
| „ „ ordyn. . | 6 | 70 | | |
| Siana pud . . . . . . . | — | 25 | | |
| Słomy pud . . . . . . | — | 14 | — | — |
| Siana fura 1-konna . . | 2 | 25 | 4 | 20 |
| „ „ 2-konna . . | 4 | 50 | 8 | 50 |
| Słomy fura zwycz. . | 1 | 80 | 2 | 40 |
| Drzewa sosn. sążeń . . | 8 | 65 | — | — |
| Wół dobry . . . . . . . | 41 | — | 55 | — |
| „ średni. . . . . . . | 30 | — | 40 | — |
| „ lichy. . . . . . . . | 19 | — | 29 | — |
| Ciele . . . . . . . . . . | 3 | 5 | — | — |
| Baran . . . . . . . . . . | 2 | 20 | — | — |
| Wieprz dobry . . . . . | 16 | — | 28 | — |
| „ sredni . . . . . | 13 | — | 15 | — |
| „ lichy . . . . . . | 7 | — | 12 | — |
| Masła pud . . . . . . . | 6 | 68 | — | — |
| Słoniny „ . . . . . . . | 4 | 60 | — | — |
| Kartofli czetwert . . . . | 2 | 88 | — | — |
| Okowity wiadro . . . . | 3 | 3 | — | — |
| Szumówki wiadro . . . | 1 | 80 | — | — |

Sprowadzono w dniu 22 b. m. r. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 801, z różnych miejsc Królestwa 63, ogółem wołów sztuk 864, wieprzy 644, cielat 1083, baranów 1321, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 619, wieprzy 428, cielęta i barany wszystkie.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| Dnia 10 (22) Lipca 1853 roku. | | ŻĄDAJĄ Rs. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ Rs. | DAJĄ kop |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. WEXLE. | | | | | |
| Amsterdam 250 zł. H. | 2 M. | — | — | — | — |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 91 | 80 | 91 | 50 |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | 91 | 57½ | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 139 | 50 | 139 | — |
| Londyn 1 funt sterl. | 3 M. | 6 | 16 | 6 | 15 |
| Moskwa 100 rub. sr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Petersburg 100 rub sr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 74 | 10 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. | 2 M. | 85 | 50 | — | — |
| Wrocław 100 talarów | 2 M. | 91 | 57½ | — | — |
| 2. MONETY. | | | | | |
| Pół-Imperjały | | 5 | 16 | 5 | 15 |
| Holenderskie dukaty nowe | | — | — | 2 | 95 |
| 3. PAPIERY. | | | | | |
| Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu | | 89 | 26 | — | — |
| Listy zastawne białe, daw. opr. kup. (*) za 100 zł. | | — | — | — | — |
| „ „ nowe | | 14 | 69 | 14 | 66 |
| Obligacje Udziałowe na 300 zł. | | — | — | — | — |
| „ „ Serje wylosowane | | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł. | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł. | | 6 | — | 5 | 70 |

(*) Wartość Kuponu od Listów zast‹wnych kop. 5.

## KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

| Dnia 19 Lipca 1853 r. PAPIERY. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Rossyjsko-A gielska Pożyczka 4½-proc. | 101½ | — |
| Polskie Obligacje Skarbu 4-proc. | 90¾ | 89½ |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc. | 98¾ | 97⅝ |
| lit. B. 200 | — | 22 |
| Polskie Listy Zastawne | — | — |
| „ „ „ nowe | 96¼ | — |
| „ Obligacje Udziałowe 500 złotowe | 92 | — |
| „ „ 300-złotowe | — | — |

W Drukarni. J Ungei. — Wolno drukować, — W Warszawdnia 11 (23) lipca 1853 r. — Censor. F. Sobieszczański.